Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 98 (2551) Warszawa, Sroda 8 Kwietnia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o międzynarodowem święcie robotniczem 1 maja!

Od wydawnictwa.

Od 1-go kwietnia r. b. wszyscy prenumeratorzy miejscowi za okazaniem kwitu z prenumeraty otrzymywać będą bezpłatnie Kalendarz Robotniczy P.P.S. na rok 1925 albo Księgę Pamiątkową P.P.S. Zamiejscowi prenumeratorzy—to samo, za uprzedniem nadesłaniem 60 groszy (w markach pocztowych) na przesyłkę.

Uwaga. Opłacona prenumerata za miesiąc kwiecień upoważnia do otrzymania premji.

Zwycięstwo socjalistów belgijskich.

Bruksela, 7 kwietnia (PAT). zgodnie z wynikami wyborów do parlamentu skład nowego parlamentu będzie następujący: 81 katolików, 76 socjalistów, 25 liberałów, 5 flamandczyków (separatystów) i jeden komunista. Poprzednia izba składała się z 80 katolików, 68 socjalistów, 36 liberałów i 4 flamandczyków.

Nie wiemy jeszcze jaki jest dokładny podział mandatów w nowym parlamencie belgijskim, ani ile głosów padło na poszczególne stronnictwa. Pewną jest rzeczą narazie, że katolicy uzyskali 1 nowy mandat, *socjaliści zaś 7 — 8 nowych mandatów.* Czyli i w Belgji, jak w tylu innych krajach, socjaliści poszczycić się mogą największem zwycięstwem. I jak w innych krajach zwycięstwo socjalistów i drobny sukces prawicy kupione zostały kosztem liberałów, którzy stracili 8 — 9 mandatów.

Wybory belgijskie nie odbywały się pod hasłami, któreby mogły elektryzować masy. Walka toczyła się głównie o kierunek polityki gospodarczej i społecznej, o utrzymanie zdobyczy klasy robotniczej, o reformy w dziedzinie wojskowości, szkolnictwa i t. d. Stronnictwa rządowe usiłowały odwrócić uwagę mas od tych „poziomych" spraw, strasząc wyborców widmem bolszewizmu w razie zwycięstwa socjalistów i wyzyskując moment religijny do celów partyjno - politycznych. Ale agitacja komunistów (którzy zresztą ponieśli klęskę), traktujących socjalistów, jako sprzymierzeńców burżuazji, była doskonałem „uzupełnieniem" zarzutów katolicko - liberalnych, dając zarazem odpowiedź na kłamstwa o bolszewiźmie socjalistów. Co się zaś tyczy wciągania religji do walki wyborczej, to socjaliści wystąpili przeciwko temu z całą energją. Sprawie tej poświęcili dużo uwagi, wykazując, że nie socjaliści są wrogami religji i katolicyzmu, lecz właśnie klerykali, którzy kompromitują religję i kościół, zaprzęgając je do służby kapitału i wyzysku kapitalistycznego.

W takich warunkach, gdy nie było „górnych" haseł wyborczych, gdy należało odpierać ataki ze wszystkich stron, gdy trzeba było apelować do wyrobienia politycznego wyborców i ich rozumu — zwycięstwo socjalistów zasługuje na tem większe wyróżnienie. Świadczy ono, obok szeregu zwycięstw socjalistycznych w innych krajach z ostatnich czasów, o trwałym i niepowstrzymanym pochodzie socjalizmu, zadając jednocześnie kłam bredniom reakcyjnym co do rzekomych „przemian" na korzyść prawicy w opinji europejskiej.

Zwycięstwo socjalistów belgijskich nad potężnemi pod względem materjalnym i organizacyjnym partjami katolicką i liberalną nie byłoby tak znaczne, gdyby partja socjalistyczna nie miała do swych usług świetnie wyrobionego aparatu organizacyjno - agitacyjnego i setek ofiarnych towarzyszów, którzy z całem poświęceniem w ciągu tygodni oddawali swój czas, zdrowie, wiedzę i zdolności na rzecz propagandy socjalistycznej.

Partja belgijska jest jedną z najlepiej zorganizowanych w Międzynarodówce, posiada pierwszorzędnych wodzów i polityków. Trwałe i solidarne współdziałanie stronnictwa politycznego, klasowych związków zawodowych, spółdzielni i organizacji oświatowo - kulturalnych tworzy niewzruszoną opokę dla owocnej, wszechstronnej i zwycięskiej pracy socjalistycznej. Niedarmo partja ta, głęboko przesiąknięta duchem i ideą socjalistyczną, do dziś dnia przechowała nazwę Partji Robotniczej, obejmującej pracą swą całość zainteresowań, potrzeb i ideałów klasy robotniczej. To też znaczenie tej partji i jej wpływy w Międzynarodówce są w odwrotnym stosunku do rozmiarów małej Belgji. I nietylko w Międzynarodówce, ale i w samej Belgji partja socjalistyczna jest uznaną potęgą i autorytetem, z którym wszyscy się liczą. Wynik wyborów dodaje partji nowego blasku, a zwycięstwo jej jest zwycięstwem całej Międzynarodówki socjalistycznej.

Wybory nie przyniosły większości ani prawicy ani socjalistom. Liberali będą więc nadal czynnikiem decydującym przy tworzeniu nowej większości rządowej i nowego rządu. W przeciągu 4 lat ubiegłych liberali szli razem z katolikami i mimo częstych sporów i rozdźwięków między nimi, koalicja kleru z kapitałem przeciwko robotnikom wytrwała do końca. W latach 1919—1921 było wprawdzie inaczej. Wówczas echo wojny i rewolucji było jeszcze natyle silne, że liberali współdziałali z socjalistami, godząc się na szereg ważnych żądań socjalistycznych. Ale obecnie trudno liczyć na to, by liberali przypomnieli sobie swój dawny liberalizm i patrzyli dalej, poza bezpośrednie interesy kapitału. Zapewne gruba porażka, jaką ponieśli w wyborach, pobudzi ich do zastanowienia się nad swą polityką dotychczasową i przyszłą taktyką. Ale wzrost socjalizmu popchnie ich raczej jeszcze silniej w ramiona klerykałów. W ten sposób sami przyczynią się do swych dalszych klęsk i do utraty malejących wpływów, ale na to niema już rady. Właśnie dlatego, że odgrywają rolę języczka u wagi i muszą decydować: w prawo czy w lewo, liberali stopniowo ścierają się między prawicą a socjalistami, służąc za mierzwę dla jednych i drugich.

Ale jakkolwiek postąpią liberali, powiększona siła socjalistów będzie dostateczną zaporą dla zakusów reakcji Rządy belgijskie mogą być bez socjalistów, ale nie będą mogły rządzić *przeciw* socjalistom.

J. M. B.

W dzisiejszym numerze:

Nowa napaść „Kurjera Porannego".

Mimochodem zwróciliśmy w „Robotniku" uwagę na to, że „Kurjer Poranny" o przemówieniu tow. Libermana w sprawie poboru rekruta miał tylko to do powiedzenia, iż prawica przemówienie oklaskiwała. Obecnie „Kurjer Poranny" poświęcił wielki art. wstępny przemówieniu. Ale już z samego nagłówka art. („Stanowisko P. P. S. wobec min. spraw wojsk.)" widoczne jest, że „Kur. Por." usiłuje całą sprawę przesunąć na zgoła inną płaszczyznę. W mowie swojej tow. Liberman nie mówił wcale o stanowisku P. P. S. wobec min. spraw wojsk. Z. P. P. S. nie stoi bowiem na stanowisku, że stosunek nasz do wojska ma się obracać koło kwestji: votum zaufania czy nieufności dla gen. Sikorskiego. Gen. Sikorski nie jest nam wcale przyjacielem, uważamy jednak, że polityka nasza nie może zależeć od tego, czy gen. Sikorski jest lub nie jest min. spraw wojsk. Dlatego tow. Liberman, mówiąc o poborze rekruta, podniósł zagadnienie obrony kraju zupełnie niezależnie od osoby gen. Sikorskiego. To właśnie nie podoba się „Kurjerowi Porannemu", no ale to nie znaczy, żeby tow Liberman nie miał racji.

„Kurjer Poranny" insynuuje, jakoby nam chodziło o poklask prawicy. „Kurjer Poranny" ośmiela się to pisać wtedy, kiedy przygotowaliśmy się do najostrzejszej kampanii przeciwko wszelkim zakusom prawicy na ordynację wyborczą!

„Kurjer Poranny" tak usiłuje rzecz przedstawić, jakgdyby nam chodziło o jakiś popis patryotyczny!... Z tego stanowiska rozpatruje mowę tow. Libermana, no i robi uwagę, że nie potrzebował mowy tej komentować, bo nigdy nie wątpił o patrjotyźmie P. P. S.

„Kurjer Poranny" nie raczył jednak zwrócić uwagę na to, co stanowi o znaczeniu politycznem mowy tow. Libermana. *Była to odpowiedź na usiłowania niemieckie postawienia na porządku dziennym polityki międzynarodowej sprawy rewizji naszych granic.* Tow. Liberman spełnił swoje zadanie świetnie. Ale „Kurjer Poranny" tego celu i tego zadania zrozumieć nie chce — uwikłany w sieci swoich insynuacji przeciwko P. P. S.

Jeszcze jedno. „Kurjer Poranny" pozwolił sobie napisać, że tow. Liberman „zaręczył za obecny Rząd, że nie pozwoli używać wojska do walk ulicznych z ludnością". A cóż w rzeczywistości powiedział tow. Liberman? „Słyszeliśmy tu nieraz z tej trybuny głosy, że armia czasem występuje przeciwko klasie robotniczej. Zdarzały się wypadki. Zdarzały się wypadki w przeszłości i *gdyby sie miały wydarzyć w przyszłości, będziemy je zwalczali z najbezwzględniejszą konsekwencją i siłą — i liczymy na to, że się te wypadki nie powtórzą!!*

„Kurjer Poranny" pozwolił sobie słowa tow. Libermana wprost *sfałszować*, ażeby zrobić z tow. Libermana „poręczyciela za Rząd, w którym zasiada p. St. Grabski"... Takiemi oto fałszami walczy „Kurjer Poranny".

—::o::—

Echa zabójstwa Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Śledztwo w sprawie zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza prowadzi sędzia Sągajło z wileńskiego Sądu Apelacyjnego.

Muraszko przebywa w więzieniu wileńskiem na Łukiszkach.

Swego czasu miał już on sprawę sądową o zabójstwo. Służąc bowiem w żandarmerji polowej, zastrzelił ułana, który stawiał czynny opór przy aresztowaniu. Sąd wojskowy uniewinnił wówczas Muraszkę, wychodząc z założenia, iż oskarżony działał w stanie wyższej konieczności.

Jak donosi „Warszawianka" Muraszko jest to człowiek nieobliczalny, wybuchowy i przeczulony. Niegdyś Muraszko posiadał większy majątek, ożeniony jest z hrabianką Apraksin ze znanej arystokratycznej rodziny rosyjskiej, lecz z żoną nie żyje.

Przeszłość Muraszki i różne szczegóły jego życia, które ujawnia śledztwo coraz wyraźniej rysują nam postać Muraszki, jako typowego czarnosecińca.

Rozprawa sądowa spodziewana jest w czerwcu przed sądem okręgowym w Nowogródku, a obronę wnosić mają znani endeccy adwokaci Szurlej i Niedzielski z Warszawy.

—::o::—

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Walka reakcji z rządem Herriota. — Zasadnicza przyczyna obecnego przesilenia. — Kokietowanie reakcji polskiej przez reakcję francuską. — Polska ma prawdziwego sojusznika w demokracji francuskiej i w obecnym rządzie p. Herriota. — Kilka słów z powodu odłożenia przez tow. Boncoura wyjazdu do Polski.

Rząd p. Herriota jest osaczony przez koalicję wszystkich sił reakcyjnych.

Reprezentuje on obecnie, nietylko we Francji — ale i w całym postępowym świecie —to niezbędne **minimum**, potrzebne dla rozwoju idei demokratycznych wewnątrz kraju. Reakcyjne motory: klerykalizm i militaryzm, skuzynowane z faszyzmem — pragnęłyby wykręcić całe życie polityczne Francji na szyny, po których potoczyłoby się ono w objęcia... Bloku Narodowego; w objęcia opresji kapitalistycznej, hołdującej dla swych celów szowinizmowi narodowemu.

Reformy demokratyczne, idące w parze z polityką fiskalną, uderzającą w pierwszej linji w klasy uprzywilejowane kapitalistyczno - burżuazyjne — natrafiają na zrozumiałą opozycję tych klas w parlamencie, w Ratuszu, w prasie, zwalczającej per fas et nefas rząd p. Herriota.

Niema dla opozycji złej drogi, aby tylko zwalić rząd.

Wysunięto np. sprawę Polski, jak gdyby... zagrożonej przez stanowisko obecnego gabinetu we Francji. Był to plan podstępny: chodziło o wywołanie niezadowolenia naszego kraju, oraz państw Małej Ententy, z powodu rzekomego lekceważenia sojuszników przez dzisiejsze rządy francuskie. Były to uśmiechy zalotne reakcji francuskiej do reakcji polskiej, czeskiej, estońskiej, finlandzkiej.

A jak jest w rzeczywistości?

Obecny rząd francuski **ani na jedną chwilę nie myśli robić najmniejszego wyłomu w Traktacie Wersalskim.**

Prócz nieodpowiedzialnego p. Bascha (Basza) z „Ere Nouvelle" — nikt z ludzi odpowiedzialnych, ani jeden z deputowanych lub senatorów z lewicy — nie podniósł kwestji rewizji naszych granic: czy to z Niemcami, czy z Rosją, lub Litwą.

Pominąwszy już te — dostateczne dane, czyż — pozatem — trudno zapamiętać stanowisko delegacji francuskiej w Genewie i uroczyste zapewnienia, dane przez nią, z wysokości tej międzynarodowej trybuny, o obronie wszystkich narodów i zapewnieniu całości ich granic, uznanych dotychczasowemi traktatami?

Byłoby dla nas fatalne, gdybyśmy znów zaczęli zerkać w stronę francuskiej reakcji; gdybyśmy popadli w histerję polityczną, z powodu takiego, lub innego stanowiska p. Bascha czy też innego lewicowego Filipa z Konopi, a nie potrafili zrozumieć całej życzliwości, jaką ma dla nas demokracja francuska. Rząd p. Herriota ani na jedną chwilę nie myślał, ani myśli — poświęcać interesów Polski dla kalkulacji reakcji anglo - saskiej.

Polityka polska nie może być tak naiwna, aby się dała wciągnąć w grę awanturników reakcji francuskiej, wszystkiemi sposobami starającej się zachwiać kredytem moralnym rządu francuskiego wewnątrz i zewnątrz Francji.

Tow. Paul Boncour (Bąkur), doświadczony przyjaciel demokracji polskiej z czasów naszej niewoli (kiedy to reakcja francuska wdychała z rozkoszą dziegieć z butów moskiewskich żołdaków, odwiedzających uroczyście republikańską Francję), jeden z najznakomitszych posłów socjalistycznych — wyraził mi swój żal z powodu tego, że — zatrzymany przesileniowym stanem rządu francuskiego, zmuszony jest odroczyć swój wyjazd do Polski i narazie nie może dać żywem słowem zapewnienia wierności sojuszowi polsko-francuskiemu ze strony całej demokracji francuskiej, oraz przedstawić osobiście socjalistycznego stanowiska naszych francuskich towarzyszów, na których demokracja polska zawsze może liczyć w rozwoju swych idei pokojowych i w sprawie ochrony granic państwowych.

Tow. Paul Boncour, za mojem pośrednictwem, przeprasza was, towarzysze, za ten chwilowy zawód, usprawiedliwiony obecnym stanem kryzysowym we Francji.

A kryzys istnieje, ale nie w sensie groźby zawładnięcia rządami Francji przez mniej lub więcej zamaskowane sfery faszystowskie, bo takie, czy inne przesilenie gabinetowe, o ile by nawet nastąpiło — w niczem nie wpłynie na zmianę dotychczasowej reformatorskiej orjentacji politycznej parlamentu. Takie jest zdanie tow. Paul Boncoura i wielu innych towarzyszów, z którymi miałem możność rozmawiać w tej kwestji. Jest to zupełnie logiczne, gdy się zważy wszystkie ostatnie głosowania w parlamencie obdarzające zaufaniem gabinet Herriota.

Mogą nastąpić pewne personalne zmiany (jak to, iż Monzie objął stanowisko ministra finansów), a nawet pewne ustępstwa, jak złagodzenie ostrości stosunku do Watykanu — ale, powtarzam, **niema mowy o zasadniczem zboczeniu z linji politycznej, którą sobie nakreśliła lewica.**

Orjentacja większości parlamentarnej zostaje jeszcze ciągle ta sama! — i nie myśli się poddać koalicji kapitalistycznej senatu i prawicy parlamentarnej.

Rozpędzenie parlamentu (do czego tak niedawno jeszcze wzdychała prawica i do czego podjudzała senat) obecnie przestało być pragnieniem prawicy. Obawia się ona naogół tego eksperymentu, bo zaczyna coraz lepiej czuć, że ludność wypowie się jeszcze z większym zapałem przeciwko Blokowi Narodowemu. Nie pomogą na to wiece rozmaitych Lig Narodowych, krzyki monarchistów, bonapartystów i podniecania awanturującej się młodzieży szkół wyższych, przeważnie dzieci zamożnych rodziców, przeciw rządowi. Awantura urządzona pod pozorem, iż chodzi tu o naruszenie swobód autonomicznych przez nominację prof. Scelle (Selle), była niczem innem jak atakiem na znakomitego lewicowego profesora Prawa Międzynarodowego — i na rząd!

Francuska klasa robotnicza i istotny radykalizm francuski wraz z jej młodzieżą — też gwałtownie manifestują — przeciw mniej lub więcej ukrytym zamachom prawicy.

O tem wszystkiem wie prawica i obawia się nowych wyborów, które miałyby jeszcze wyraźniejszy charakter walki kapitału z pracą, gdyż byłyby spowodowane przez Senat, występujący specjalnie **przeciw opodatkowaniu kapitału.**

Frazeologja patrjotyczna już nie zdoła zasłonić przed proletarjatem instynktów chciwości i egoizmu uprzywilejowanej kapitalistycznej burżuazji.

Sprawa obciążenia podatkiem kapitału— oto jest najważniejszy punkt widzenia na obecne przesilenie. Widać to można dokładnie z prasy reakcyjnej.

Dla obrony swych kapitalistycznych interesów, reakcja kapitalistyczna szuka sprzymierzeńców wśród swoich i obcych, pod najrozmaitszemi pozorami. O tem i nam pamiętać należy — i nie budować swojej polityki, jak chcą krótkowzroczni politycy reakcyjni, na kruchym lodzie francuskiego Bloku Narodowego Roztopi się on pod słonecznemi promieniami nadchodzącej Wiosny!

Paryż, 5 kwietnia 1925 r.

Hieronimko.

Dziewiąty dzień strajku rob. rolnych.

W prasie pojawiają się coraz częściej notatki o „wygasaniu" strajku. Twierdzenia takie są wyssane z palca. Zarząd Gł. bowiem codzień otrzymuje informacje z kilkudziesięciu powiatów, a zewsząd donoszą o rozszerzaniu się strajku.

Dn. 7 kwietnia otrzymano wiadomości o rozwoju strajku z powiatów: *Sieradz, Wieluń, Łask, Lublin, Puławy, Lubartów, Błonie, Lipno, Toruń, Brodnica, Wąbrzezno, Działdowo, Szubiny, Grudziądz, Chełmno, Lubawa, Świecie, Łuków, Radzyń, Skierniewice, Włocławek, Nieszawa,*

Szczegółowsze dane nadesłały oddziały: *Płocki* (strajkują 132 folwarki). *Płoński* (strajk w 90 folwarkach), *Grójecki* (80 folwarków), *Lipnowski* (70 folwarków) *Mława* (40 folwarków, wszystkie większe), *Łuków* (88% folwarków), *Krasnystaw* (630 robotników), *Radzyń* (40 większych folwarków).

GWAŁTY I BEZPRAWIA.

Aresztowani w *Anielinie (pow. Łuków)* Peczka i Siennicki mają wytoczoną sprawę z art. 308 i 509 K. K. W całym powiecie nie wydaje się zaległych zarobków. Zjazd dn. 7 kwietnia liczył około 1000 robotników; postanowiono zaostrzyć strajk na wszystkich folwarkach, w których obszarnicy i policja stosują teror.

W *Radzyńskim i Kolneńskim* do strajku przyłączają się gorzelnie i młyny.

W Radzyńskim starosta zachowuje się, jak najmita obszarników: wysłano więźniów na folwarki, aresztowano sekretarza Kupieskiego, poczta nie dochodzi.

Starostwo *Skierniewickie* sprawy 9-iu aresztowanych skierowało do sędziego śledczego. Policja rozjeżdża samochodami obszarników i uprawia dziki teror.

W *Rypińskim* obszarnicy masowo zaczęli wydawać terminatki.

W folw. *Siedlin, (pow Płoński)*, pracują więźniowie.

Dnia 5 kwietnia na zjeździe w Grójcu obecnych było 3.000 robotników. Agitacja wójtów przeciw strajkowi nie szkodzi strajkowi.

W *Otoczni (pow. Mławski)* obszarnik Krajewski wypędził z obór bydło robotników; tem samem zagroził obszarnik z Rotowa. Oddział otrzymał rozporządzenie. aby w folwarkach tych zaprzestać obrządku inwentarza.

W *pow. Szubińskim* odwet taki dał ten skutek. że obszarnicy natychmiast przyjęli bydło z powrotem do obór

Starosta Lipnowski (czy na zlecenie Zarządu Gł. Zw. Ziemian?), w porozumieniu z insp. Zaleskim wydał odezwy przeciw strajkowi, które są odczytywane robotnikom przez wójtów, obszarników i policjantów.

Administracja z *Krasowa (pow. Stopnicki)* zwróciła się do Związku z śmieszną propozycją, aby zabronił strajku robotnikom, przychodzącym ze wsi.

W *Poznańszczyźnie* obszarnicy wypłacają łamistrajkom płace o 100% wyższe od tego, co orzekła komisja.

***

Wobec sprostowania insp. pracy Zalewskiego, że nie udzielał staroście Płockiemu wiadomości, jakoby robotnicy dniówkowi mieli o 100% podwyższone zarobki, zapytać musimy, kto tu mówi nieprawdę: *p. Zalewski, czy p. starosta Płocki, który powoływał się na oświadczenie p. Zalewskiego. wobec tt. Kępczyńskiego, Peksula i Przybylskiego.*

***

Do Zarządu Gł. zgłosił się dn. 7 kwietnia przodownik policji X kom. i z polecenia prokuratora przy Sądzie Okr. w Warszawie zażądał nazwisk i adresów członków Sekr. Centr. Związku. Wiadomości te zostały mu udzielone.

***

W dniu wczorajszym sprawozdania z 7 i 8 dnia strajku podane zostały pod tytułem „7 dzień strajku".

Drożyzna.

DROŻYZNA UZDROWISK I LETNISK KRAJOWYCH.

Biuro Badania Cen na posiedzeniu odbytem dnia 2 b. m. zajmowało się sprawą letnisk.

Biuro Badania Cen zastanawiało się nad podstawami prawnemi ingerowania władz administracyjnych w te sprawy. Jeżeli chodzi o uzdrowiska, to istnieje ustawa z r. 1922, której par. 34 nakłada na Komisje klimatyczne obowiązek normowania warunków życia i cen, jednakże letniska nie podpadają pod tę kategorję i władze administracyjne mogą tylko sporządzać protokuły na żądanie stron i protokuły te odstępować sądom. Sądy mogą działać tylko na podstawie § 28 Ust. o zwalczaniu lichwy i skazywać za pobieranie „oczywiście nadmiernej ceny". Biuro Badania Cen będzie prowadzić dalsze ankiety już w dniach najbliższych w kierunku opracowania odpowiednich wytycznych.

Skonstatowano, że walka z lichwą mieszkaniową na letniskach jest utrudniona z tego powodu, że letnicy w konkretnych wypadkach nie uciekają się do pomocy władz. Koniecznym przeto warunkiem wytępienia lichwy mieszkaniowej na letniskach jest współdziałanie z władzami zainteresowanych letników i zawiadamianie władz o każdym wypadku żądania przez właścicieli nadmiernych cen

W szkole.

Niebardzo lubiliśmy naszego księdza prefekta! Był srogi, wymagający, a nadewszystko zbyt wiele prawił nam nauk moralnych.

Wogóle o sprawach religijnych, tyczących się wykładu, mówił mało... potem zaraz przechodził do spraw politycznych, które sobie dziwnie upodobał.

Baliśmy się go jednak bardzo! O nie był to słodki i pokorny sługa Boży. Przeciwnie—srogi i ponury,—a w radzie profesorskiej miał głos niemal decydujący. On to wyrokował o sprawowaniu ucznia, a nawet o jego rozwoju intelektualnym i moralnym, jak to nazywał Zasłużyć na jego niełaskę, — to znaczyło być straconym.... skazanym... Niewielu zaś mogło pozwolić sobie na to, by po wyrzuceniu ze szkoły rządowej módz kształcić się w szkole prywatnej, ze względu na wielkie koszta tej ostatniej.

Dlatego też cicho, — cichutko było na lekcjach religji. Strach chodził po klasie i ściskał za gardła. Całych ustępów z historji świętej uczyliśmy się bezmyślnie na pamięć, bo tego ksiądz wymagał, więcej temu poświęcając czasu niż innym przedmiotom, choć na tem dużo traciły. Za to kto miał piątki z religji, mógł być spokojny o resztę. Póty go profesorowie pytali, — poprawiali, — aż trójczyznę dostał. Lecz biada temu, kto miał trójkę z religji!

Pamiętam dobrze jeden wypadek. Dzień był szary, — ponury. W sali klasowej było niemal ciemno. Ktoś z pamięci wyrecytował parę rozdziałów z Historji Świętej. Potem ksiądz zadał następną lekcję, — powiedział o niej parę słów, a potem niby to nawiązując wsiadł na swego ulubionego konika — politykę, — bezbożność,—niemoralność. Dnia tego był wyjątkowo wymowny. Pioruny ciskał na rządy— socjalistów. Zapalał się coraz bardziej, — jechał coraz dalej. Wszyscy w pokorze i strachu słuchali. Bliżsi musieli patrzeć mu w oczy, bo i tego wymagał. W kąciku ktoś pochylił się nad pulpitem i westchnął.

Ksiądz zaś perorował.

— Ci złoczyńcy, szubrawcy, chcieliby świat reformować, Polskę gubić! Przekupstwo! Karjera! Toć niedawno, — pamiętam dobrze, — jak grabili w biały dzień, podpalali, bomby rzucali! Ci podpalacze. ci złoczyńcy pragną dzisiaj władzy! Szkoda, że ich tak mało wywieszano!

Tu nagle zrobił się rumor w naszej sali klasowej. Z jednej z ławek zerwał się kolega mój Stasiek. Spojrzeliśmy na niego ze strachem. Oczy mu pałały — twarz płonęła, wybiegł na środek klasy i krzyknął z jakąś głuchą rozpaczą księdzu w oczy:

— Mojego ojca — tam na stoku cytadeli, powiesili — Moskale!

Ksiądz zbladł, — cofnął się na katedrę — jakby się chciał schować. Jakiś dziwny strach zatrząsł widocznie jego masywnem ciałem. Stasiek stał przed nim wyprostowany, — z pałającą twarzą, a łzy mu w oczach świeciły.

Nie wiedzieliśmy co się stanie, — ale mogło się stać coś strasznego. Po chwili Stasiek zakrył twarz ręką, — odwrócił się zwolna i wrócił na miejsce.

Cisza zapanowała grobowa.

Ksiądz przewracał kartki książki bezmyślnie. Poprawił się na krześle.

Po chwili był znów, jak zwykle czerwony i ciągnął dalej, jakby przerwaną lekcję.

— Proszę więc na przyszłą lekcję — rozdział o papieżach. Na dzisiaj skończymy.

I jakby na ratunek w tej przykrej sytuacji ozwał się dzwonek. Milcząc, wyszedł z klasy i był czerwony jak burak .

W klasie cisza panowała zupełna.

Kilku kolegów podeszło i uścisnęło ręce Staśkowi. Nikt nie śmiał nic mówić.

Dopiero, gdy Stasiek wyszedł na korytarz, w klasie zawrzało.

Krzyżowały się projekty i zdania.

Wreszcie wybraliśmy delegację.

Staśka ruszyć nie wolno!

Dyrektor przyjął nas chłodno i rzekł:

— Chciałem go usunąć za niestosowne zachowanie się, — że jednak prosicie, zostawię go. Ale karę mu wyznaczę.

— Przepraszamy, ale nie pozwolimy!

Tyle widać było stanowczości w naszych oczach, że się zawahał, — odpowiedział:

— No, — namyślcie się... i wyszedł —

Po chwili przysłał nam jednego z profesorów.

Sprawę stawialiśmy stanowczo.

I potem mijały dni, — a żadnych następstw nie było. Stasiek już nigdy jednak nie odpowiadał z religji. Pod koniec kwartału wyznaczono mu komisję. Pytania zadawał ksiądz. Dostał trójkę z minusem. Jak go tam pytano, nikt nie wie.

Lecz odtąd jakiś pech prześladował naszą klasę, Staśka zaś w szczególności. Mimo, że się chłopak dniami i nocami uczył. Co się pod koniec roku stało, nikt dobrze nie wie, — dość, że Stasiek nikomu cenzury nie pokazał.

Wyszedł, — a po wakacjach go nie było.

Podobno został gdzieś kancelistą, — zarabiał na życie. Jeśli go spotkał który z nas, unikał o tem rozmowy. Jeden tylko z jego bliższych przyjaciół mówił, iż myśli, że on nie chciał nas narażać. Widział, że cała klasa cierpi na jego obecność. Inni mówili, że go zostawiono na drugi rok, — inni jeszcze, że go wyrzucono.

Składał podobno podanie do innej rządowej szkoły, ale nie został przyjęty. Mówiono, że jakieś listy wysyłał ksiądz, który teraz dla naszej klasy był bardzo łaskaw, choć niepodobna żeby nie czuł, jak go nienawidzimy.

Zawsze widzieliśmy tę postać Staśka śród klasy, gdy stał blady, z zaciśniętemi pięściami, a w oczach świeciły łzy.

Narazie wieść o nim zaginęła. Podobno stracił z niewiadomych przyczyn posadę, wyjechał gdzieś na prowincję.

Dopiero w jakiś czas dowiedzieliśmy się, że był na wojnie i zginął nad Stochodem.

W szkole zaś była uroczystość, — przyjęcie dla wszystkich uczniów i zabawa. Nasz ksiądz prefekt został jakimś wyższym dostoinikiem Kościoła.

Jan Niw.

SKŁAD B. B. C.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uchwalono powołać do Biura Badania Cen Delegata M-jum Spraw Wewn. Powołanie nowego członka do Biura Badania Cen wydaje się conajmniej zbyteczne, natomiast wielce wskazane byłoby odwołanie z Biura... wszystkich członków.

„WALKA Z DROŻYZNĄ" KOMISARJATU RZĄDU.

Oddział walki z lichwą Komisarjatu Rządu postanowił zapobiec śrubowaniu cen w okresie przedświątecznym i w tym celu uznał za *normalne* ceny następujące:

Szynki z kością, gotowane w całych sztukach do 4 zł. 50 gr. za klg., bez kości zł. 4.80 szynki surowe wędzone 4 zł., kiełbasa (świąteczna) 3.80, serdelki 4 zł., boczek wędzony 2.60, salceson zł. 2.80, balecon 5 zł., parówki 4.50, słonina 2 zł., żeberka 1.60, nóżki wieprzowe 1.20. Jaja gwarantowane stemplowane 13 gr. za sztukę, zwykłe 11 gr., drobne 9 gr. Masło śmietankowe deserowe 5.80, masło kuchenne 4.80.

Ten objaw nagłego wybuchu energji w oddziale walki z lichwą byłby godny pochwały, gdyby nie to, że ceny „normalne" są w istocie wyższe od najwyższych cen rynkowych. Zwłaszcza dotyczy to wędlin, których ceny teraz dopiero dośrubowane będą do poziomu Komisarjackiego.

FAŁSZYWA KALKULACJA KROWIARZY.

Krowiarnie warszawskie, pobierające do 80 gr. za litr mleka dojonego na miejscu, opierały kalkulację swoją na obliczeniu, że jedna krowa, dając dziennie od 8 do 10 litrów mleka, spożywa 50 kg. paszy, a mianowicie: 24 kg. okopowizny, 16 kg. słodzin, 1 i pół makuch, 2 i pół otrąb pszennych, 4 koniczyny i 2 sieczki. Ponadto różnicę dopłaty przy zamianie krowy zdojonej na mleczną, obliczano na 10—12 gr. na litrze.

Oddział walki z lichwą kom. rządu, badając powyższą kalkulację, doszedł do wniosku, że podane wyżej ilości paszy są zbyt wielkie i po zasięgnięciu opinji rzeczoznawców (C. T. R.) ustalił, że przy przeciętnej wydajności 10 litrów dziennie krowa powinna dostawać dziennie najwyżej 4 kg. koniczyny, 2 — sieczki, 24 — buraków, 2,25 makuch i 1,2 otrąb. A zatem kalkulacja krowiarzy wykazała taki nadmiar artykułów, że wystarczyłyby one na produkcję conajmniej jeszcze 10 dodatkowych litrów mleka.

Również różnica dopłaty przy zamianie zdojonej krowy na mleczną wynosi, zdaniem C. T. R., 5 a nie 10 groszy na litrze.

W ten sposób właściciele krowiarń podali w kalkulacji pozycje o 100 proc. wyższe od faktycznych.

Wobec tego oddział walki z lichwą kom. rządu przekazuje wszystkie sprawy o pobieranie nadmiernych cen za mleko, w liczbie około 80, sądowi do spraw lichwiarskich. (—).

::o::

Wiadomości z Łodzi

(Telefonem).

Łódź, 7 kwietnia.

MAGISTRAT ŁÓDZKI PRZEDŁUŻA BEZROBOCIE.

Do sezonowych robót magistrackich możnaby przystąpić natychmiast, Magistrat jednak oświadczył, że będzie w tym sezonie płacił robotnikom tylko 4 zł. dziennie, chociaż w ubiegłym sezonie stawka dzienna wynosiła 4 zł. 80 gr., a w ostatnich czasach przyznano robotnikom miejskim 10 proc. podwyżkę arbitrażową. Przedstawiciele wszystkich Zw. Zaw. nie zgodzili się na proponowaną przez Magistrat stawkę dzienną, jako zbyt niską. Jutro t. j. w środę odbędzie się wielki wiec wszystkich zainteresowanych związków, ponieważ Magistrat grozi, że przyjmie robotników poza związkami, chociaż między sezonowymi robotnikami związkowymi są tacy, którzy już od kilku lat pracują przy sezonowych robotach miejskich. W akcji biorą udział oprócz Zw. klasowego także Związek enpeerowski i chadecki, ponieważ oburzenie pomiędzy robotnikami jest tak wielkie, że nie śmią się akcji tej przeciwstawić.

O RÓWNE PRAWO WYBORCZE.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zgierzu. Frakcja radnych P. P. S. przedłożyła wniosek nagły, protestujący przeciwko zamachowi na równe prawo wyborcze. Za wnioskiem głosowali radni ze wszystkich ugrupowań z wyjątkiem 3 przedstawicieli Chjeny. Wniosek uchwalono przesłać Marszałkowi Sejmu, Min. Spraw Wewn. i klubom robotniczym.

BEZROBOCIE W ZGIERZU.

W Zgierzu jest 2200 bezrobotnych, z tego zaledwie 1200 pobiera zapomogi z Funduszu Bezrobocia. Magistrat zwrócił się do województwa, podając plan robót publicznych, które dadzą pracę bezrobotnym. Preliminowano na ten cel 7.900,000 zł., które Magistrat spodziewa się otrzymać od Rządu, jako pożyczkę. Gdyby Rząd wypłacił 1 ratę w sumie 450,000 zł. znalazło by odrazu pracę 800 ludzi, co by odciążyło Fundusz Bezrobocia.

::o::

O pragmatykę pocztową.

Stoimy przed poważnym zatargiem między zorganizowaną w Związku zawodowym 27-miu tysięczną rzeszą pocztowców — urzędników i niższych funkcjonarjuszów — a Rządem. Przedmiotem zatargu jest projekt ustawy o prawach i obowiązkach funkcjonarjuszów poczt i telegrafów, a przebieg sprawy jest następujący:

Ustawa o państwowej służbie cywilnej z roku 1922 w artykule 118 postanawia, że jej postanowienia **nie stosują się** do pracowników poczt i telegrafów. Brzmienie to nadano artykułowi 118. na żądanie Związku pocztowców i za zgodą Rządu. Stało się to ze względu na odrębne warunki pracy w tej dziedzinie.

To stanowisko pocztowców uznane zostało za słuszne właśnie w art. 118 ustawy o państwowej służbie cywilnej, oraz w jednogłośnie powziętej uchwale Sejmu, **wzywającej Rząd do przedłożenia Sejmowi w terminie do 15 dni projektu ustawy o odrębnej dla pocztowców pragmatyce służbowej. Działo się to na jesieni 1921 roku!**

Rząd projektu nie wniósł!

Od tego czasu sprawa zawisła w powietrzu, a stosunek służbowy pocztowców opiera się dotąd na ustawach państw zaborczych, a mianowicie: w b. dzielnicy austrjackiej ustawa pragmatyczna z roku 1914; w b. dzielnicy pruskiej—ustawa o urzędnikach Rzeszy niemieckiej z roku 1873; w b. dzielnicy rosyjskiej—tymczasowe przepisy o służbie państwowej, wydane przez Radę Regencyjną w czerwcu 1918 r.

Stanowisko zajęte przez Rząd w roku 1921— życzliwe dla pocztowców, uległo tymczasem zasadniczej zmianie. Pocztą rządzi reakcja.

Wszystkie nieomal naczelne stanowiska w instytucji pocztowej zajmują urzędnicy, którzy w służbie monarchistycznej Austrji, że się tak wyrazimy — zjedli zęby, i przesiąkli na wskroś zasadami biurokratyczno - monarchicznemi. Zapędy ich i projekty, tamowane przez Ministrów Arciszewskiego, Tołłoczkę i Stesłowicza, rozwinęły się dopiero po objęciu teki przez p. Jana Moszczyńskiego, obecnego Gen. Dyrektora Poczt i Telegrafów.

W ustroju władz i urzędów pocztowych, w polityce personalnej zwłaszcza, oraz w Kodyfikacji przepisów służby ruchu, zaczęto kopjować wiernie stan rzeczy w b. Austrji, nie bacząc na to, że między ustrojem b. Austrji a ustrojem wskrzeszonej Polski jest wielka różnica.

Projekt odrębnej ustawy pragmatycznej uzgodniony w roku 1922 między Ministrem Poczt D-rem Stesłowiczem a Związkiem, został przez następcę Stesłowicza odrzucony, i jest obecnie podtrzymywany tylko przez jedną stronę, t. j. przez Związek Pocztowców.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów opracowała natomiast swój własny projekt, i ten projekt rządowy jest bezpośrednią przyczyną zatargu. Oto główne zasady projektu rządowego:

1) Zależnie od wykształcenia szkolnego dzieli się personel pocztowy na cztery grupy, objęte czterema różnemi statutami, a mianowicie:

a) urzędnicy z akademickiem wykształceniem, którzy wyłącznie mają prawo do zajmowania stanowisk I kategorji przy władzach administracyjnych;

b) urzędnicy z ukończonem średniem wykształceniem, którzy przedewszystkiem mają prawo zajmować stanowiska w służbie ruchu, a po pewnej ilości lat służby, mogą być przydzieleni do służby administracyjnej, na stanowiska II kategorji;

c) urzędnicy z wykształceniem przynajmniej czteroklasowem szkoły średniej, którzy mają prawo zajmować stanowiska podrzędne w służbie ruchu, a do służby w administracji przystępu mieć nie mogą.

d) niżsi funkcjonarjusze; ci stanowisk urzędniczych w powyższych trzech grupach osiągnąć nie mogą.

2) Personel, zatrudniony etatowo przy władzach pocztowych, bez względu na to do jakiej grupy należy, podlega postanowieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922, personel zaś w służbie ruchu podlega ustawie odrębnej. (Dwie miarki).

3) Zatrudniony przy poczcie personel kontraktowy (około 2%), żadnej ustawie nie podlega.

4) Udzielenie corocznego urlopu wypoczynkowego nie jest obowiązkowe, lecz zależy od tego, czy warunki służbowe na to pozwolą.

5) Wymiar urlopów jest mniejszy, niż ustalono w ustawie o państwowej służbie cywilnej.

6) Nakładanie kar pieniężnych jest dozwolone w trybie administracyjnym, bez postępowania dyscyplinarnego.

7) Wprowadza się na urzędników w służbie ruchu odpowiedzialność materjalną za braki, usterki, omyłki, fałszerstwa i t. p.; choćby one były popełnione przez osoby trzecie, lub choćby przestępstwo nie było im udowodnione, jeśli powstały w związku z powierzonym urzędnikowi zakresem działania. Do odpowiedzialności materjalnej można pociągnąć funkcjonarjusza w drodze administracyjnej, niezależnie od odpowiedzialności dyscyplinarnej i sądowej. Decyzje władzy II instancji są ostateczne i podlegają natychmiastowej egzekucji.

8) Kobieta może być urzędnikiem, jeśli jest niezamężna. Jeśli wychodzi zamąż, stosunek służbowy zrywa się automatycznie, bez względu na ilość lat służby. Jeśli ma prawo do emerytury, otrzymuje natenczas odprawę.

Tym zasadom Związek przeciwstawia zasady następujące:

1) Personel pocztowy, bez względu na to, czy pracuje w administracji czy też w służbie ruchu — winien być objęty jedną wspólną pragmatyką służbową, oddzielną od ustawy o państwowej służbie cywilnej.

2) Wolna droga do wyższych stanowisk dla ludzi dzielnych. Dzielność stwierdza się w toku urzędowania i w Komisji Kwalifikacyjnej. Świadectwo szkolne — nie jest dowodem dzielności w służbie.

3) Pracę specjalistów, jak telegrafja na aparatach szybkodziałających: Hughesa, Baudota, Siemensa, Radjo, i świadczenia nadzwyczajne, jak: służby nocne, rozjazdy ambulansami i t. p. winny być uwzględniane zarówno pod względem wynagrodzenia, jakoteż przy wymiarze urlopów wypoczynkowych i przy obliczeniu lat emerytalnej wysługi.

4) Urlopy wypoczynkowe przysługują każdemu funkcjonarjuszowi pocztowemu corocznie; uwarunkowanie urlopu zastrzeżniem „jeśli na to pozwolą warunki służbowe" jest niedopuszczalne. Urlop nie może być krótszy, niż to określa ustawa o państwowej służbie cywilnej.

5) Urzędnik - kobieta ma te same prawa i obowiązki, co urzędnik - mężczyzna.

6) Odpowiedzialność materjalną urzędnika pocztowego może ustalić ostatecznie tylko sąd, po przeprowadzeniu rozprawy sądowej. Decyzje administracyjne w sprawie odpowiedzialności materjalnej, nawet ostateczne, nie mogą być egzekowane, jeśli sprzeciwi się temu urzędnik.

7) Kara pieniężna może być nałożona tylko w drodze postępowania dyscyplinarnego, które może być uproszczone, jeśli chodzi o kary do wysokości 10 złotych.

Jak więc widzimy zasady wysuwane przez Związek nie godzą w interes Państwa i społeczeństwa, projekt zaś Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów, zdążający do zbiurokratyzowania instytucji pocztowej, należałoby poddać gruntownej rewizji w łonie samego Rządu, nim jako projekt urzędowy, wpłynie do Sejmu.

Pocztowiec.

::o::

Odpowiedź p. Ratajskiego.

MINISTER Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA.

Klub żydowski zgłosił interpelację w Sejmie w sprawie zakazów przemawiania po żydowsku na zgromadzeniach. Na to p. min. Ratajski odpowiada — a odpowiedź jego roznosi Pat: rzeczywiście w Kołomyi delegowany na zgromadzenie w sprawie wyborów do kahału urzędnik starostwa miał nakaz zgromadzenie rozwiązać, jeżeli będzie się na nim przemawiało w żargonie.

No i rozwiązał. A p. Ratajski tak to usprawiedliwia. Skoro władza może posyłać delegata na zgromadzenia, to „tem samem" zgromadzenia muszą się odbywać w języku dla delegata zrozumiałym!!

Według tedy światłego poglądu poznańskiego ministra, zgromadzenia są na to, aby im się przysłuchiwał delegat starostwa! Nie tabakiera dla nosa, lecz nos dla tabakiery!

Z tego, że władza ma prawo posyłać delegata na zgromadzenia, wynika to, że winna posyłać urzędnika, rozumiejącego język, którym się na zgromadzeniu mówi. Inaczej — jest władzą głupią, istniejącą chyba po to, aby ludziom dokuczać.

P. min. Ratajski dał odpowiedź wprost oszołomiającą w swojem brutalnem lekceważeniu wszelkiej logiki i wszelkiego prawa.

Wstyd, że taki człowiek w Polsce jest ministrem! Administracja państwowa staje się pośmiewiskiem przy takim kierowniku.

Białostoccy fabrykanci wywożą maszyny do Rumunji.

Dochodzą nas wiadomości, że szereg właścicieli fabryk włóknistych w Białymstoku wywozi urządzenia fabryk i maszyny do Rumunji, bez żadnego sprzeciwu ze strony władz.

Wśród robotników włóknistych Białegostoku, którzy w 80—90 proc. pozostają bez pracy, wywołuje to wielkie wzburzenie.

Miejscowy inspektor pracy, jak widać, dotychczas nie zawiadomił o tem odpowiednich władz. Najwyższy czas jednak, aby władze zajęły się tą sprawą i uniemożliwiły wywożenie zagranicę majątku społecznego, jakiem są urządzenia fabryk i maszyny.

::o::

Noga ludzka w Wiśle.

Dziś o godz. 6 wieczorem Wacław Kwiatkowski, płynący łodzią spacerową po Wiśle od strony Warszawy na wprost ul. Tamki, wyłowił część nogi ludzkiej od kolana do korpusu.

Wyłowioną nogę zaniesiono do komisarjatu wodnego. Śledztwo w tej sprawie dotąd nic ustalić nie zdołało.

Komunistyczny strajk w zagł. Ostrawskiem

W ciągu kilku tygodni komuniści zagłębia Ostrawsko - Morawskiego zapowiadali strajk w głównych gałęziach przemysłu, mianowicie: w górnictwie, przemyśle metalurgicznym i chemicznym. Strajk ten istotnie wybuchł w poniedziałek 30 marca, mimo że przywódcy komunistyczni w ostatniej chwili pragnęli wycofać się z sytuacji przez siebie wytworzonej, lecz było już zapóźno — robotnicy komunistyczni obstawali przy strajku.

Robotnicy rozgoryczeni są z powodu wzrastającej drożyzny i niskich płac niewspółmiernych z tą drożyzną. Ale niezadowolenie jest powszechne wśród całej klasy robotniczej Czechosłowacji, nietylko na Morawach i nietylko wśród komunistów zagł. morawskiego. Zwłaszcza górnicy cierpią srodze wskutek b. niskich zarobków i na konferencji ogólnokrajowej związków górniczych uchwalono rozpocząć akcję o podwyższenie płac. Tymczasem komuniści morawsko - ostrawscy, nie troszcząc się wcale o resztę kraju i inne organizacje robotnicze, ogłosili strajk na własną rękę i zerwali umowy, zawarte w przemyśle górniczym. W taki oto sposób komuniści wcielają w życie hasło jednolitego frontu: bez porozumiewania się z ogółem robotniczym rozpoczynają strajk, zgóry skazany na niepowodzenie i już przez to samo szkodliwy dla robotników. Ba, komuniści zrywając umowy zbiorowe, z trudem wywalczone przez organizacje robotnicze, zachęcają przedsiębiorców do oporu w przyszłych rokowaniach z robotnikami, do nieuznawania dawnych umów i nieliczenia się z niemi.

Związki klasowe zajęły wobec strajku komunistycznego stanowisko jasne i nieprzyjazne. Oświadczyły one, że stoją na gruncie umów zawartych i nie solidaryzują się z strajkiem. Tylko tam, gdzie członkowie związków klasowych są w mniejszości, mają oni przyłączyć się do strajku, ale całą odpowiedzialnością za skutki strajku obarczają komunistów.

Strajk stopniowo wygasa. 4-go b. m. podczas demonstracji strajkujących w Orłowie doszło do rozlewu krwi, dwóch robotników zostało zabitych, 5 rannych.

Strajk ma niewątpliwie podłoże polityczne. Ma on odwrócić uwagę od głębokiego kryzysu, szarpiącego partję komunistyczną Czechosłowacji, ma być egzaminem na dojrzałość „puczowską" w oczach Moskwy. Właśnie w czasie obrad Kominternu strajk morawsko - ostrawski ma świadczyć o rewolucyjnych nastrojach w Czechosłowacji i uprawnieniach „lewicy" do rządzenia partją.

Strajk komunistyczny był możliwy dlatego, że komuniści posiadają w Czechosłowacji własne związki zawodowe, które oderwały się były od klasowych związków. Teraz robotnicy Czechosłowacji widzą, do czego związki te służą: do rozbijania jedności robotniczej, do paraliżowania akcji ekonomicznych, do celów polityki komunistycznej i wysługiwania się interesom Moskwy.

::o::

Odpowiedź G.U.S.

W Nr. 94 „Robotnika" z dnia 4 kwietnia rb. ukazała się wzmianka p. t. „Dwugodzinna dyskusja w Komisji Statystycznej", zawierająca zarzut sabotażu przez urzędników Głównego Urzędu Statystycznego niektórych prac Komisji dla badania zmian kosztów utrzymania.

Wobec nieścisłości w przedstawieniu poruszonej kwestji, Główny Urząd Statystyczny prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika" następującego wyjaśnienia:

Do wzmiankowanej w notatce Podkomisji dla zbadania metody obliczania kosztów grupy odzieży, powołano 3 członków Komisji bez udziału przedstawiciela Głównego Urzędu Statystycznego. Na posiedzenie Podkomisji (zwołane przez Główny Urząd Statystyczny) zjawiło się 2 członków przy tym był obecny referent Głównego Urzędu Statystycznego, delegowany, celem udzielania w razie potrzeby obradującym członkom informacji.

Rezultatem posiedzenia był wniosek podpisany przez 2 członków Podkomisji i doręczony referentowi Głównego Urzędu Statystycznego dla przedstawienia go na posiedzeniu Komisji, co też zostało wykonane przez przewodniczącego, plenum Komisji. Przeto przypisywanie referentowi Głównego Urzędu Statystycznego, że zajmował takie lub inne stanowisko do prac Podkomisji, jest nieporozumieniem, gdyż referent Głównego Urzędu Statystycznego nie wchodząc w skład Podkomisji, nie był uprawniony do kierowania pracami Podkomisji, ani do formułowania w ostatecznej formie wniosków, które to obowiązki powszechnie należą do przewodniczącego.

Wobec tego za nieformalne załatwienie sprawy przez Podkomisję, funkcjonarjusze Głównego Urzędu Statystycznego odpowiadać nie mogą.

Dyrektor **Buzek.**

KRONIKA POLITYCZNA.

UCIECZKA ATAMANA MACHNY.

Według wiadomości otrzymanych z Gdańska, internowany w tamt. obozie ataman Machno zbiegł w niewiadomy dotychczas sposób do Rosji. (v).

PRZYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW ANGIELSKICH.

W końcu maja r. b. przyjeżdża do Polski wycieczka grupy parlamentarzystów angielskich, która ma na celu zapoznanie się z naszą sytuacją gospodarczo-finansową i zbadanie możliwości nawiązania bliższych ekonomiczno - handlowych stosunków z Polską. Dla zorganizowania przyjęcia i przygotowania potrzebnych materjałów zawiązał się pod protektoratem p. ministra spraw zagranicznych komitet przyjęcia

RATYFIKACJA KONWENCJI SANITARNEJ.

Dnia 7 b. m. Minister Spraw Zagran., Aleks Skrzyński i Poseł Republiki Łotewskiej w Warszawie, Minister Martin Nuksa, dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Konwencji Sanitarnej pomiędzy Polską a Łotwą, podpisanej w Warszawie dn. 7 lipca 1922 r.

Konwencja ta wchodzi w życie dn. 22 b. m

LINJA LOTNICZA WARSZAWA—KOPENHAGA.

Dnia 30 marca r. b. został podpisany w Kopenhadze przez delegatów rządu polskiego i duńskiego protokuł, stwarzający podstawę do uruchomienia linji lotniczej Warszawa — Gdańsk — Puck — Rennö — Malmö — Kopenhaga. Delegat szwedzki zapowiedział przyłączenie się swego rządu do tego protokułu aktem oddzielnym

TELEGRAMY

O naprawę finansów Francji

PLAN SANACJI FINANSOWEJ MIN. DE MONZIE.

Paryż, 7 kwietnia (PAT). Rada ministrów przyjęła plan sanacji finansowej, opracowany przez ministra de Monzie. Plan ten złożony zostanie dziś po południu izbie. Po skończonem posiedzeniu Rady ministrów de Monzie oświadczył przedstawicielom prasy, iż zażąda niezwłocznej dyskusji nad planem sanacji finansowej.

Paryż, 7 kwietnia. (PAT.). Projekt ministra de Monzie, dotyczący sanacji finansowej, przewiduje ograniczenie obiegu banknotów najwyżej do 41 — 45 miljardów, jak również ograniczenie kredytów w Banku Francuskim do 22 — 26 miljardów. Zmiany te przeprowadzone być mają jedynie w celu uregulowania obecnej sytuacji faktycznej, której dalsze trwanie rząd i minister uważają za niedopuszczalne. Dalsze cztery ustępy projektu określają sposoby przeprowadzenia dobrowolnej daniny i kontrolowanej zgodnie z brzmieniem projektu. Wszystkie osoby prawne i fizyczne bez żadnego wyjątku powołane są do tej subskrybcji wyjątkowej, przyczem otrzymają 3%-owe tytuły rentowe. Wszystkie osoby fizyczne, obciążone podatkiem od dochodów, które nie zgłoszą swego udziału w daninie co najmniej na sumę 10% wysokości majątku, zostaną obłożone wyjątkową kontrybucją równą dziesiątej części ich majątku.

Ostatni ustęp projektu głosi, że czysty dochód z subskrybcji zostanie przeznaczony na umorzenie długu publicznego.

W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 7 kwietnia (PAT). Na żądanie ministra de Monzie izba odesłała do komisji plan sanacji finansowej oraz postanowiła rozpocząć nad nim dyskusję w dniu jutrzejszym.

Przed wyborami prezydenta Rzeszy

JARRES CZY HINDENBURG?

Berlin, 7 kwietnia (PAT). „Berliner Zeitung am Mittag" donosi, że kandydat prawicy Jarres nosi się z zamiarem cofnięcia swej kandydatury, a to z tego powodu, że stronnictwa prawicy zachowują się lekceważąco wobec jego osoby. Hindenburg — wedle informacji wspomnianego dziennika gotów jest przyjąć kandydaturę na prezydenta, o ile wszystkie stronnictwa i grupy bloku prawicowego oświadczą się za nim. Obecnie wyłoniła się również kandydatura księcia Hatzfelda, b. komisarza Rzeszy dla terytorjów okupowanych.

Berlin, 7 kwietnia (PAT). Niemiecka partja ludowa postanowiła propagować kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Z kół miarodajnych jednak donoszą, że Hindenburg odmówił stanowczo przyjęcia kandydatury.

Berlin, 7 kwietnia (PAT). Wbrew doniesieniom wczorajszych pism berlińskich, kandydatura marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy mimo odmowy marszałka nie została porzucona przez partje prawicowe. W sprawie tej nacjonaliści podjęli nową rozmowę z Hindenburgiem, który podobno skłania się do przyjęcia ofiarowanej mu kandydatury pod warunkiem, że będzie ona wysunięta wspólnie przez wszystkie partje prawicowe.

Dziś i jutro odbędą się między partjami prawicowemi rozstrzygające narady.

Z powyższych wywodów organu ludowców wnosić można, że w razie wysunięcia kandydatury Hindenburga, jako wspólnego kandydata prawicy, miałby on za sobą oprócz głosów, które 29 marca padły na Jarresa, także głosy poważnej partji ludowej, co powiększyłoby znacznie siłę liczebną prawicy, lecz w świetle cyfr pierwszego głosowania nie dałoby jej przewagi nad zjednoczonemi głosami lewicy.

—::o::—

Ostatnie wiadomości o sukcesie socjalistów belgijskich

Bruksela, 7 kwietnia (PAT). Według ostatnich doniesień, skład nowej izby będzie następujący: 78 katolików, 77 socjalistów, 24 liberałów, 5 flamandczyków, 2 komunistów. Minister obrony narodowej liberał Forthome przepadł w wyborach.

Sprawa bezpieczeństwa

MOWA CHAMBERLAINA.

Birmingham, 7 kwietnia. (PAT.). W wygłoszonej tu wczoraj mowie Austen Chamberlain oświadczył, że podpisanie protokułu genewskiego nie zapewniłoby bynajmniej bezpieczeństwa światowego. Najlepszą bezwzględnie rękojmią pokoju — mówił minister — jest porozumienie się z byłymi nieprzyjaciółmi i wzajemne zapewnienie poszanowania i ochrony granic. Zmiana traktatów pokojowych może nastąpić tylko po upływie dłuższego okresu czasu, zaznaczyć jednak należy, że potrzeba jej jest odczuwana przez wszystkie państwa.

Mowa Churchilla

Londyn, 7 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin kanclerz skarbu Churchill przedstawił rezolucję rządu, domagającą się zawieszenia działania pewnych klauzul ustawy o odszkodowaniach niemieckich. Chodzi tu o 26 proc. opłaty od wwozu towarów niemieckich. Z tego źródła skarb angielski osiągnął już z górą 25 miljonów funtów sterlingów. W przemówieniu swem Churchill wyraził przekonanie, że Niemcy mogą uiścić aljantom sumy przewidziane w planie Dawesa w terminach przez plan ten określonych. Powątpiewanie o dobrej woli Niemiec, jeśli chodzi o ich zobowiązania płatnicze, jest zdaniem kanclerza, mało uzasadnione.

W zakończeniu Churchill podkreślił znaczenie nowego porozumienia, mówiąc, że bynajmniej nie zmierza ono do przekreślenia czy zniesienia układu o odszkodowaniach, a powoduje jedynie stan pewnego zawieszenia tego układu. Sprawozdanie to zakończył Churchill wezwaniem do ratyfikowania układu.

Parlament w Indjach zostanie rozwiązany

Londyn, 7 kwietnia. (PAT.). Z Indji nadeszła wiadomość, że na podstawie porozumienia z przywódcami nacjonalistów hinduskich parlament miejscowy zostanie rozwiązany i będą zarządzone nowe wybory do rady państwa i do parlamentów prowincjonalnych.

O pożyczkę angielską dla Rosji

Londyn, 7 kwietnia. (PAT.). Przybył tu wczoraj Rakowski, jako pełnomocnik rządu rosyjskiego, i odbył konferencję w urzędzie dla spraw zagranicznych w sprawie pożyczki. Obecnie odbywają się w tej sprawie z wiedzą urzędu skarbu konferencje między bankami angielskimi a rosyjskimi. Banki angielskie podkreślają, że najważniejszym warunkiem udzielenia Rosji pożyczki jest uznanie przez Rosję jej zobowiązań, wynikających z długów przedwojennych.

Proces Sadoula

Paryż, 7 kwietnia. (PAT.). W procesie b. kpt. Sadoula przesłuchano wczoraj Rakowskiego. Oświadczył on, że twierdzenie, jakoby Sadoul zdradził Francję i jakoby pozostawał w stosunkach z niemieckim sztabem generalnym, jest zupełnie zmyślone. Rakowski odpierał twierdzenie, jakoby Rosja sowiecka zaprzestała wojny w roku 1917 w porozumieniu z niemieckim sztabem generalnym. Zdaniem jego, Rosja miała, przeciwnie, silny zamiar po zwycięstwie rewolucji dalej prowadzić wojnę przeciwko Niemcom, została jednak pozostawiona przez sojuszników swojemu losowi i materjalnie nie była w możności prowadzić dalej kroków nieprzyjacielskich. W ten sposób doszło z konieczności do przymusowego pokoju w Brześciu Litewskim.

W Jugosławji

Białogród, 7 kwietnia. (PAT.). Paweł Radicz został ponownie przyjęty przez króla na audjencji. Równocześnie toczą się rokowania w sprawie utworzenia gabinetu koncentracyjnego na szerokiej podstawie.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Berlin, 7 kwietnia (PAT). Rokowania handlowe polsko - niemieckie ulegną w czasie świąt Wielkiej Nocy kilkudniowej przerwie. Dzisiaj odbyło się wspólne posiedzenie obu delegacji. Przedmiotem obrad była sprawa osiedlania się w Polsce niemieckich osób fizycznych i prawnych. Stanowisko Polski w tej sprawie uzasadniał dr. Marchlewski. Delegacja niemiecka przyjęła do wiadomości deklarację polską i odpowie na nią na jednem z następnych posiedzeń.

Eksplozja w fabryce materjałów wybuchowych

Londyn, 7 kwietnia. (PAT.). Z Hanover - Massachussetts donoszą, iż w fabryce materjałów wybuchowych pod firmą National Fire Works Comp. nastąpiła eksplozja, skutkiem czego wiele osób zostało zabitych. Wiele domów sąsiednich uległo zniszczeniu.

Międzynarodowa konferencja parlamentarna

Londyn, 7 kwietnia. (PAT.). 28 członków komisji handlowej izby gmin udaje się do Rzymu celem wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji parlamentarnej, która rozpocznie się 17 b. m. Program konferencji obejmuje kwestję drożyzny, sprawy międzynarodowych kredytów, międzynarodowej pożyczki dla osiągnięcia stabilizacji waluty wreszcie kwestję międzynarodowych umów kolejowych.

Fiasko strajku komunistycznego w Morawskiej Ostrawie

Morawska Ostrawa, 7 kwietnia (PAT). Strajk górników w Ostrawsko-Karwińskim rewirze został dziś całkowicie zakończony.

— W Londynie odbywają się obecnie narady pomiędzy zarządem angielskich związków zawodowych a przybyłą z Moskwy delegacją sowieckich związków zawodowych.

Z Opery.

DON JUAN

opera w 2 aktach Z. da Ponte. Muzyka W. A. Mozarta. Tłum. J. Ziółkowskiego.

Znajdujemy się w sezonie dwuch Don Juanów. Niedawno zszedł z repertuaru teatru Narodowego fantastyczny dramat J. Zorilli — w parę tygodni później teatr Wielki zapowiada premjerę słynnego Mozartowskiego dzieła. Porównanie nasuwa się tem silniej, że niektóre sposoby inscenizacji Mozartowskiego Don Juana, pomimo oczywistych różnic w środkach i celach, żywo przypominają Don Juana Zorilli. O ile jednak nad sceną teatru Narodowego unosił się czar mistycznej, natchnionej poezji hiszpańskiego romantyka, o tyle na ostatniej premjerze panował niepodzielnie Mozart i jego mistrzowska muzyka, pełna melodyjnego wdzięku i klasycznej prostoty.

Don Juan, jako typ uwodziciela, wcielenie egoizmu, symbol ustawicznej i bezwzględnej walki o miłość i powodzenie — jest starym problemem. W nim uosabia się wiecznie niezaspokojona i nieugaszona wszechludzka tęsknota za nowem wrażeniem. Żądza przygód, hazardowe igranie z losem gna Don Juana bez końca od jednej kochanki do drugiej, od pojedynku do pojedynku i namiętność jego jest jak ogień pochłaniający wciąż nowe ofiary, które zamiast ugasić — podżegają go. Zorilla dał swemu Don Juanowi Inezę. Jak Senta w Wagnerowskim „Holendrze tułaczu", Ineza swą bezgranicznie wierną i czystą miłością przynosi Don Juanowi wybawienie. Przełom moralny dokonywa się w nim w naszych oczach — dramat mieni się tysiącem najsubtelniejszych odcieni psychologicznych.

U Mozarta Don Juan jest jednolity od początku do końca. Od pierwszej do ostatniej odsłony nieczuły na łzy i krzywdy, nie słucha zagrobowych przestróg komandora, nie lęka się kamiennej zjawy i podając rażony piorunem nie poczuwa się do win popełnionych. Psychologicznie jest bez porównania uboższy od Don Juana Zorilli.

Popularna legenda hiszpańska stanowi tło obu dramatów. Don Juan Mozarta nie zawiera sam przez się motywów nowych. Kara za zło jest ogranym sensem moralnym każdej bajki. A jednak libretto Z. da Ponte posiada wiele zalet: jest pomysłowe, nierozwlekłe, ogólnie biorąc umiejętnie dostosowane do wymagań muzyki operowej. Pozatem w ożywionej akcji składnie kojarzą się pierwiastki: dramatyczny, komiczny, a nawet fantastyczny.

Tragicznym akordem — śmiercią komandora, który ginie w pojedynku z Don Juanem, rozpoczyna się opera. Śmierć jest zawiązkiem dramatu. Pokrzywdzeni knują spisek przeciw Don Juanowi, poprzysięgając mu zemstę. Pierwiastek komiczny reprezentuje Leporell, jak Sanszo Pansza w Don Kiszocie, lub Slaz w „Lilli Wenedzie" śmieszny typ głupowatego i trwożliwego sługi. Dwa ostatnie obrazy dzieją się w nawpół realnym, nawpół fantastycznym świecie. Wysłaniec z za grobu — duch zabitego komandora przynosi niespodziewanie śmierć bohaterowi.

Don Juan jest koroną twórczości operowej Mozarta. Obok „Wesela Figara" (wznowionego niedawno na scenie lwowskiej) i „Fletu zaczarowanego" jest przykładem opery klasycznej. Napisany w 1787 r., do dnia dzisiejszego zachował szlachetność stylu i, pomimo przestarzałego libretta — świeżość wyrazu. Zawdzięcza to przedewszystkiem genialnej muzyce.

O Mozarcie i jego twórczości tyle pisano i mówiono, że niema potrzeby powtarzać tu rzeczy znanych. Arje z oper Mozarta są tak popularne w szkole, na estradzie i na scenie, że każdy o nich słyszał, każdy je pozna po łagodnej, miękkiej linji melodyjnej i po harmonji płynnej, na trójdźwiękach przeważnie opartej, a pełnej prostego, subtelnego uroku. W muzyce Don Juana szczególną rolę odgrywają zespoły. (Chór naszej opery pod kierunkiem p. D Polzinetti nabiera coraz większej sprawności technicznej). Pomijając już ich dźwiękowe piękno, należy w nich podkreślić umiejętną charakterystykę muzyczną każdej osoby. Mozart nie znał „Leitmotywów" (motywów przewodnich) Wagnera. A jednak genjalnym instynktem wiedziony, wyodrębnił muzycznie każdą postać swojej opery. Baryton Don Juana (p. Wacław Brzeziński) wibruje szeroką skalą swoich niezaspokojonych pragnień, do zuchwalstwa posuniętych zachcianek; Donna Anna (p. H. Zboińska - Ruszkowska) w swych tragicznie zabarwionych arjach odrębnie wypowiada rozpacz i chęć zemsty; ojciec jej komandor (p. Roman Wraga) odzywa się zaziemskim głosem białego kamiennego posągu; tenor Ottavio (p. Adam Dobosz) przysięga zemstę Don Juanowi, podobnie jak Elwira (p. Adelina Czapska), którą prócz tego w miękkich arjach wypowiada swą miłość dla Don Juana. Niezwykłą odrębnością i komizmem wyróżniają się wiejscy narzeczeni: Zerlina (p. M. Polińska - Lewicka) i Masetto (p. Zyg. Tokarski), jak i Leporello (p. Aleks Michałowski), którego Mozart charakteryzuje szybkiemi, urywanemi motywami. Interesy wszystkich bohaterów krzyżują się i mistrzowsko uwypuklają w końcu VI obrazu, w świetnej scenie zbiorowej, która jest muzycznie szczytowym punktem całej opery.

Wykonanie było stylowe, począwszy od kurtyny zasuwanej po każdym obrazie przez dwuch paziów, a skończywszy na pianinie, która prócz tego w miękkich arjach wypo-recitativo secco (w suchym recitatiwie). Orkiestra pod wyśmienitem kierownictwem p. Ad. Dołżyckiego nie przepracowała się bardzo, albowiem punkt ciężkości opery leży nie w orkiestrze, lecz w partjach wokalnych. Nie znaczy to bynajmniej, aby wykonanie orkiestrowej partji było łatwe, przeciwnie, Mozart wymaga wielkiej subtelności i dokładności od odtwórców, z czego też orkiestra wywiązała się jaknajlepiej. Znane z przepychu i pomysłowości kostjumy i dekoracje prof. Drabika, nastrojowa gra świateł dały dziełu Mozarta odpowiednią oprawę zewnętrzną. Tekst polski p. I. Ziółkowskiego zestrajał się doskonale z muzyką. Umiejętnej reżyserji p. Fr. Freszla, pełnej smaku i poczucia stylu, należą się gorętsze słowa uznania.

Operę słusznie zredukowano do 10 obrazów, nawet obraz VIII pod względem akcji dramatycznej zupełnie zbyteczny, gdyby nie piękna arja Anny, mógłby być bez szkody dla całości opuszczony.

Wszyscy artyści odtwarzali właściwe sobie, indywidualnie odczute role z pietyzmem, godnym dzieła wielkiego klasyka. Jednym słowem, wznowienie Don Juana jest poważnym dorobkiem artystycznym naszej opery.

Po premjerach: włoskiej („Andrzej Chenier"), francuskiej („Godzina hiszpańska"), niemieckiej („Don Juan") doczekamy się prawdopodobnie i **polskiej**. „Filenis" Statkowskiego, „Król Roger" Szymanowskiego, „Zygmunt August i Barbara" Jotejki i inne czekają już długo swojej kolei.

E. O.

—::o::—

Proces o oszczerstwo

DRUGI DZIEŃ ROZPRAW.

Posiedzenie rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem.

Głos zabiera św. Aleksander Lednicki. Przedewszystkiem pragnie dać kilka słów wyjaśnienia, gdyż strona przeciwna tendencyjnie przedstawia fakty historyczne w mylnem oświetleniu

Lednicki maluje charakter stosunków rosyjskich. Premjer Stürmer był zawsze wrogiem autonomji Polski, to też św. nie mógł się spodziewać od niego aktu na korzyść Polski. W społeczeństwie rosyjskiem był silny prąd w kierunku obalenia Stürmera. Komitet Demokratyczny polski stał również na tem stanowisku

Św Lednicki z całą świadomością odpowiedzialności przed sądem i przed historją stwierdza, że całe życie swoje działał jedynie na korzyść Polski Nietylko że nie występował przeciwko tworzeniu polskich formacji wojskowych na terenie Rosji, lecz przeciwnie w szeregu pism swoich do Kiereńskiego i Tereszczenki podkreślał konieczność wycofania Polaków z armji rosyjskiej i uformowania z nich polskich oddziałów.

Dalej św. Lednicki wyjaśnia cele i działalność Komisji Likwidacyjnej, której głównem zadaniem była likwidacja b urzędów rosyjskich na terenie b. Kongresówki. Niesprawiedliwością był argument używany przez wrogów, iż Lednicki był tylko rosyjskim urzędnikiem. Lednicki wybrany był do pierwszej Dumy rosyjskiej w r. 1905 . Należał podówczas do partji t. zw. rosyjskich kadetów. Wstępując do partji, zastrzegł sobie niezależność w stosunku do spraw narodowościowych polskich, tak jak to uczynili przedstawiciele Gruzinów, Ukraińców, Ormian i t p. Wstąpił do kadetów w porozumieniu z Polakami zamieszkałymi w Rosji i ze stronnictwem Postępowej Demokracji w Warszawie. W r. 1905 wraz z innymi delegatami Polaków brał udział w Zjeździe Ziemskim i przeprowadził uchwałę o autonomji Polski

Rozbieżność poglądów pomiędzy nim, a obozem adwokata Kijeńskiego polegała na tem, że gdy ci w r. 1915 zadowalali się hasłem autonomji, on domagał się niepodległości Polski.

Adw. Kijeński przytacza list rejenta Marka Borkowskiego, zawierający szczegóły mowy p. Lednickiego, wygłoszonej w Warszawie w r. 1914 na bankiecie Postępowej Demokracji w sprawie autonomji

Sąd za zgodą stron postanawia zawezwać p. Borkowskiego dla otrzymania od niego potwierdzenia wiadomości, zawartych w liście.

Św Ludwik Domański, b. członek Komisji Likwidacyjnej, mówi o wewnętrznej organizacji Komisji. Działalność p. Lednickiego uważa za bez zarzutu.

Po przerwie dwugodzinnej rozprawa zostaje wznowiona.

Św Łukasiewicz, b. sekretarz Lednickiego, stwierdza, że w sprawie wojskowej Lednicki stał zawsze na gruncie uznania woli Zjazdu wojskowych Polaków z 1917 r.

Św Tołłoczko, który należał do komitetu Demokratycznego, podkreśla, iż między poglądami Lednickiego a stanowiskiem komitetu Demokratycznego istniały dwie zasadnicze różnice: Lednicki działał zawsze kompromisowo, starając się godzić tarcia różnych odłamów. Komitet Demokratyczny ogłosił nawet, że nie bierze odpowiedzialności za wystąpienia p Lednickiego.

Św. Ewert stwierdza, iż Lednicki cieszy się wielkim zaufaniem całego społeczeństwa polskiego w Moskwie i był wysyłany jako delegat na uroczystości grunwaldzkie i sienkiewiczowskie do kraju.

Św. Łuskina — pułk., b referent spraw Wojskowych w przedstawicielstwie polskim w Moskwie wyjaśnia działalność przedstawicielstwa polskiego w związku z ułatwieniem powrotu do kraju żołnierzom Polakom. Niejednokrotnie przedstawicielstwo ukrywało w swych murach ludzi poszukiwanych przez władze bolszewickie.

Św. Baudouin de Courtenay stwierdza, że zeznania jego w sądzie okręgowym w sprawie listu Lednickiego do Guczkowa zostały mylnie zaprotokułowane. Świadek nigdy nie mówił, iż Lednicki opowiadał się przeciwko tworzeniu formacji wojskowych polskich.

Św. Horwat zaznacza, że Lednicki zawsze podkreślał swą polskość i pracował z oddaniem dla Polski, mimo że czekała go świetna karjera w razie wyrzeczenia się swej narodowości.

Zeznania kilku pozostałych świadków nic nowego do sprawy nie wniosły.

Wobec wyjazdu p. Borkowskiego adw Kijeński wnosi odroczenie sprawy do jego powrotu. Adw. Śmiarowski sprzeciwia się temu stanowczo, proponując wezwanie na świadka p. Łypacewicza w którego mieszkaniu została wyżej wymieniona mowa p. Lednickiego wygłoszona oraz p. Śliwińskiego, który stwierdzić może, że w tym samym czasie na jednym z zebrań p. Roman Dmowski głosił również teorję iż Polska może istnieć jedynie jako część Rosji.

Przy tej okazji wywiązuje się dyskusja pomiędzy p. Kijeńskim wygłaszającym hymny na cześć Romana Dmowskiego, a adw. Śmiarowskim, przypominającym orgje oszczerstw, dokonywane przez obóz p. Kijeńskiego na osobie Józefa Piłsudskiego.

Sąd postanowił wszystkie dokumenty przedłożone przez strony dołączyć do sprawy, a posła Łypacewicza i p. Zbierańskiego powołać na świadków. Św. Śliwińskiego postanowiono nie wzywać.

Posiedzenie skończyło się po 12-tej w nocy. Ciąg dalszy dziś o godz. 11 rano.

I. K.

Wolne miejsca

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad.

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel 232-16) 1 stenografistki niem.-polskiej, 1 maszynistki z niemieckim, 1 maszynistki z korespondencją niemiecką, 1 inżyniera-elektrotechnika z praktyką handlową, 2 agentów do sprzedaży torebek papierowych, 4 agentów do zbierania ogłoszeń, 5 agentów do ubezpieczenia, 50 agentów do sprzedaży artykułów spożywczych, 2 agentów do sprzedaży papieru, 2 agentów do sprzedaży wyrobów metalowych, 1 agenta branży cukierniczej, 1 elektrotechnika - instruktora.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65):

1 majstra-ortopedysty, 1 galwanizera, 1 kowatat, 1 grawera na mosiądz i stal, 1 majstra na sznyty, 4 mechaników telefonicznych, 5 pomocników telefonicznych, 1 emaljera specjalisty na naczynia kuchenne, 6 elektromonterów, 7 modelarzy drzewnych, 10 kotlarzy miedzianych, 1 lakiernika, 11 kotlarzy żelaznych, 1 introligatora, 1 krawca damskiego.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27) 99 służących. 1 woźnego.

NA WYJAZD.

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących: 1 ogrodnika, 1 ogrodniczki, 1 leśnika-miernika, 1 ekonoma, 1 kierowniczki ze średniem wykształceniem, oznajmionej z prowadzeniem wiejskiego zakładu wychowawczego, 1 pisarza rolnego, 1 wychowawczyni, 1 wychowawcy, 1 inspektora policji miejskiej, 1 kasjera miejskiego, 1 nauczyciela gimnastyki, 1 nauczyciela greckiego i łaciny, 1 nauczyciela rysunków i robót slojdowych, 2 nauczycieli polonistów, 2 drogomistrzów z kilkuletnią praktyką, 2 techników drogowych z dłuższą praktyką, 1 felczerki-pielęgniarki do sanatorjum, 1 felczera weterynarji.

Prowincja.

Jabłonowo.

(kor. własna)

Dnia 16 marca odbył się wiec P. P. S. w sali p. Paula, przy udziale tow. Mozura z Grudziądza. Przewodniczył tow. Łotecki, sekretarzował tow. Biernacki; pozatem — w prezydjum zasiedli: tow. tow. Polakowski i Klabur. Tow. Mozur w obszernym referacie przedstawił wiecownikom, którzy wypełnili sale po brzegi — sytuację obecną, oraz działalność P. P S. i Zw Zaw.

W dyskusji przemawiali tow. tow.: Biernacki, Łotecki i Wojtyra.

Wiecownicy wysłuchali z napięciem wygłoszonego referatu. Obecni byli także witosowcy i chadecy, ale żaden z nich nie zabrał głosu.

Na wiecu założono oddział P. P S w Jabłonowie. W skład Zarządu weszli: tow. tow. Biernacki (przewodniczący), Sadowski (zastępca), Rapecki (sekretarz), Klabur (zastępca), Łotecki (skarbnik).

Na miejscu zapisało się do oddziału 40 członków.

W wiecu brali udział, prócz robotników z Jabłonowa, również robotnicy z okolicznych folwarków, a nie brakło i kobiet.

Uchwalono rezolucję, **wyrażającą pełne zaufanie klubowi P. P. S. w Sejmie, oraz wyrażającą jaknajenergiczniejszy protest przeciwko zamachowi reakcji na demokratyczne prawo wyborcze, oraz inne prawa robotnicze.**

Rezolucja wyraża przekonanie, że tylko rządy socjalistyczne w Polsce poprawić mogą radykalnie byt klasy pracującej.

Czeladź.

(kor własna)

Staraniem Dzielnicy P P S w Czeladzi odbyło się w dn. 21 ub m zebranie członków i sympatyków P P S przy udziale zaproszonego tow posła Arciszewskiego. Na zebranie stawili się również towarzysze z pobliskich wiosek jak: Grodziec, Wojkowice, „Jowisz", Dubiszowice, Rogoźnik, Bobrowniki.

Zebranie zagaił tow. J Sokołowski, poczem tow. tow Bugir i Pawełczyk powitali w gorących słowach tow. Arciszewskiego, wśród hucznych oklasków zebranych.

Następnie zabrał głos tow. pos. Arciszewski, który w obszernem przemówieniu przedstawił rolę, jaką odgrywa P. P. S. w życiu politycznem robotników, oraz omówił szereg spraw bieżących, kończąc przemówienie swoje apelem do organizowania się pod sztandarem P. P. S., co zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.

Tow. Arciszewskiemu wręczyli zebrani bukiet czerwonych kwiatów, jako wyraz hołdu i uznania.

Po referacie tow. Arciszewskiego, przyjęto rezolucję: 1) wyrażającą całkowite zaufanie klubowi P. P. S. za dotychczasową obronę praw robotniczych; 2) domagającą się od posłów P. P. S., aby nie dopuścili do naruszenia ustawy o 46-godzinnym tygodniu pracy, oraz innych ustaw zabezpieczających prawa robotnicze; w razie potrzeby zaś — aby wezwali do bezwzględnej walki; 3) protestującą przeciw zamachowi na demokratyczne prawo wyborcze; 4) protestującą przeciwko zawarciu konkordatu z Rzymem; 5) domagającą się scentralizowania kopalnianych kas brackich, lub przyśpieszenia ustawy o zabezpieczeniu na starość; 6) domagającą się zapomóg dla robotników pracujących 3, 4 lub 5 dni w tygodniu, a dla bezrobotnych — 75% pełnych zarobków; 7) domagającą się od Rządu przeprowadzenia kontroli nad zyskami w kopalniach i przedsiębiorstwach przemysłowych, oraz 8) domagającą się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na zasadzie obecnej ordynacji wyborczej.

Zebrani rozeszli się ze śpiewem „Czerwonego" i okrzykami na cześć P. P. S.

Obecny.

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy zawiadamia, że są do nabycia medaljony tow Witolda Narkiewicza - Jodki od 5 zł. do 50 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1 i od 5 — 7.

W środę, dn. 8 b. m.

Centralny Wydział Samorządowy o godz. 8 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Samorządowego.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. Ludna, o godz. 6-ej w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6. odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy.

Warsz. Rada Zw. Zawodowych. Dziś, punktualnie o godz. 10 rano w Zw. Prac. Gazowni, Kredytowa 3, odbędzie się posiedzenie Prezydjum Rady.

Proszeni są o przybycie towarzysze: pos. Gardecki, Rączka, Prejs, Witkowski, Podniesiński i Zygelbaum.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. Zebranie Centr. Wydziału odbędzie się w czwartek 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warsz. Oddziału T. U. R., Al. Jerozolimskie 6.

Odczyt prof. Serejskiego. Dziś o godz 7,30 wiecz. wygłosi prof. Serejski w lokalu P. P S. dzielnicy Staromiejskiej (ul Rycerska 6) odczyt p.t. „Wielka Rewolucja Francuska". Odczyt ilustrowany licznemi przezroczami.

Odczyt prof. Kropatscha. Dziś o godz 7,30 w lokalu T. U. R. wygłosi prof Kropatsch odczyt p t. „Młoda Polska Literacka" Wstęp 30 gr

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej Środowisko Warszawskie. Dziś o godz 11 rano odbędzie się zebranie Egzekutyw Sekcji — o godz 5 popoł — Zebranie Komitetów Centralnego i Warszawskiego

Kurs instruktorski dla kierowników organizacyjnych placówek samokształceniowych odbędzie się w dn. 15 — 17 b m. i obejmować będzie następujące referaty:

1) Cele, zadania i ideologja ZPMS.
2) Reforma szkolnictwa a młodzież.
3) Metodyka pracy samokształceniowej (2 wykłady)
4) Organizacja Kół Samokształceniowych.

Kandydaci winni zgłaszać się do Sekretarjatu celem poczynienia zapisów.

Tow tow. z prowincji winni zawiadomić Sekretarjat Generalny najpóźniej dn. 14 b m o ilości delegatów, mających przyjechać na kurs.

Na czas ferji od dn 8 — 22 b. m. praca na Sekcjach ulega zawieszeniu.

W czasie ferji Sekretarjat czynny będzie do 8 b. m. i od 14 — 18 b. m. od godz. 11 — 1 i 4—7 popoł Adres Sekretarjatu — Aleje Jerozolimskie Nr 6 m 3 W.O.K.R. P.P.S.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Pracownicy Wydziału Elektrotechnicznego P. K. P., zamiast wieńca na trumnę ś. p Zygmunta Szulkwieca zł 25. Zw. Kolejarzy za marzec zł. 100. Zw. Gazowników na święcone zł. 150. Zw. Gazowników zł 40.

Z sądów.

POLICJA WILEŃSKA PRZED SĄDEM.

Onegdaj w Wilnie zakończył się sensacyjny proces przeciwko komisarzowi policji śledczej Zaborowskiemu oraz jego pomocnikowi oskarżonym o wymuszenie łapówki na grupie kupców żydowskich umyślnie aresztowanych pod zarzutem rzekomego szmuglowania brylantów.

Zaborowski został skazany na 2 lata więzienia, pomocnik jego Kętrzyński na 3 i pół roku, pośrednik zaś Alperowicz na 3 i pół roku. Skazanym zaliczono 5 miesięcy więzienia prewencyjnego, przyczem — rzecz osobliwa — Zaborowskiego wypuszczono za kaucją 500 złotych.

——::o::——

Rozmaitości

Komunistyczne ojcostwo...

Stary komunista rosyjski, Smidowicz, umieścił w „Prawdzie" duży fejleton o... miłości. W fejletonie tym Smidowicz poucza młodzież komunistyczną, że miłość nie jest. przesądem burżuazyjnym, jak ona skłonna jest sądzić. Autor przytacza różne fakty, świadczące o zdziczeniu pod tym względem młodzieży komunistycznej.

Zabawna jest następująca opowieść:

„Niedawno w jednem z centralnych miast Rosji sowieckiej do zakładu ochrony macierzyństwa wpadło dwuch zuchów - „robfakowców" (studentów fakultetu robotniczego). Zażądali oni kategorycznie przyjęcia do zakładu ich... zbiorowego dziecka. „Jakże to?" — zdziwiła się zarządzająca - lekarka, która nie zapomniała jeszcze elementarnych wiadomości z fizjologji „A no tak — oświadczyli owi młodzieńcy — my obaj jesteśmy ojcami dziecka, ponieważ jednocześnie utrzymywaliśmy stosunki płciowe z jego matką".. „Zbiorowe" dziecko, stworzone — wbrew wszelkim prawom natury — nie przez jednego, ale przez dwuch ojców — brzmiało to tak... komunistycznie, że trzeba było przyjąć dziecko do zakładu. Na dwuch ojców nie było rady".

Życie gospodarcze.

Ulgi dla eksportu.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił zawiesić w całości pobieranie podatku obrotowego od następujących artykułów eksportowanych: mąka ziemniaczana i krochmal, ziemniaki suszone i płatki, wódki, likiery, spirytus, superfosfaty, parafina, kopalniaki słupy telegraficzne i papierówka z wyjątkiem osikowej, wszelkie drzewo ciosane i tarte z wyjątkiem osikowego, cement, wyroby szklane, węgiel kamienny, brykiety i koks, produkty naftowe, żelazo, cianki potasu i sodu, azotniak, karbid, kwas siarkowy, żelazo i stal wszelkiego rodzaju, wyroby z surówki, rury i łączniki, podkładki, haki i łubki, śruby i nity, naczynia emaljowane, maszyny rolnicze, maszyny i aparaty, przędza i tkaniny ze sztucznego jedwabiu, tkaniny bawełniane i wełniane oraz półwełniane, dywany.

Następnie postanowiono znieść cło wywozowe od słupów telegraficznych, kopalniaków, kłód do wyrobu podkładów kolejowych oraz papierówki — z wyjątkiem osikowej — bez względu na grubość

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—26.85
Funty angielskie za 1—24 84
Floreny holend. za 100—207.75
Kor. czesko—słow. za 100 -15.43
Franki szwajc. za 100—100.31
Korony austrjac. za 100 000—73.18
Liry włoskie za 100—21.32
Franki belgijskie za 100—26.25

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°, najniższa 0°. W Zakopanem pogodnie, temperatura rano wynosiła + 2°, najniższa — 5°, najwyższa onegdaj + 10°

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wzrost zachmurzenia na południo-zachodzie kraju; pozatem dość pogodnie, temperatura bez większych zmian, w nocy przymrozki, słabe wiatry z kierunków wschodnich.

P. St. Umińska wróciła do Warszawy. Przed kilku dniami wróciła z Paryża do Warszawy po blisko całorocznym pobycie w Paryżu artystka teatru Polskiego, p. Stanisława Umińska.

Koleje w święta. Min. Kolei dla zapewnienia odpoczynku świątecznego drużynom parowozowym i pociągowym, poleciło dyrekcjom, poczynając od godz. 18-ej dn. 11 kwietnia do godz 6-ej dn. 13 kwietnia wstrzymać ruch pociągów towarowych z wyjątkiem pilnych transportów wojskowych z ludźmi, repatrjacyjnych, oraz z ładunkami szybkopsującymi się i żywym inwentarzem.

Biuro Stow. Urzędników Pajstw. zawiadamia, iż od dn. 8 b. m można nabywać w biurze S.U.P. (Chmielna 17) bilety ulgowe do teatru Nowości na dz. 15 b m. na operetkę „Perły Kleopatry". Ponadto wydaje się kartki ulgowe do wszystkich teatrów (nie wyłączając „Szkarłatnej Maski"), kin i Filharmonji.

IV Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Polsce odbędzie się w Krakowie w dniach 18 i 19 maja br. Bezpośredni przed tym zjazdem, w dniach 16 i 17 maja br. odbędzie się w Krakowie **pierwszy ogólno polski zjazd przeciwgruźliczy.**

O prawo do patentów w Japonji. W czasie katastrofy, spowodowanej wielkiem trzęsieniem ziemi w Japonji, uległ zupełnemu zniszczeniu również Urząd Patentowy w Tokjo Według informacji, otrzymanych z Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, w kwietniu r b. upływa termin zatwierdzenia praw dotyczących zarejestrowanych w Japonji: patentów, marek fabrycznych, modeli, znaków firmowych etc.

Interesowani, którzy pragną utrzymać te prawa nadal w mocy, winni zatem przesłać odnośne dokumenty, przed upływem wymienionego terminu, do Urzędu Patentowego w Tokjo.

Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny. Wysiłkiem i środkami materjalnemi kilkunastu stowarzyszeń społecznych została powołana do życia nowa placówka pracy oświatowej pod nazwą: „Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny" (Warszawa, ul. Chmielna Nr. 33 m. 5). Opierając się na wzorach amerykańskich i francuskich, pragnie ona zorganizować samouctwo. W tym celu Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny wydaje kursy, które przesyłane są abonentom systematycznie zeszytami, a zawierają wykłady z danej dziedziny wiedzy, rady i wskazówki praktyczne oraz zadania i ćwiczenia, które uczniowie rozwiązują samodzielnie i nadsyłają do centrali celem ich poprawienia i oceny przez kompetentnych profesorów.

Dotychczas Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny zorganizował kursy w zakresie szkoły powszechnej, szkoły średniej, przedmiotów metodyczno-pedagogicznych, języków obcych oraz przedmiotów fachowych.

WYPADKI.

Znowu wypadek przy pracy. W piekarni przy ul. Stawki Nr. 49 piekarz, 17-letni Pendet Rotsztadt przy wyrobie macy uległ zmiażdżeniu dwuch palców lewej ręki w trybach maszyny piekarskiej. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Wybuch benzyny. W domu Nr. 6 przy ul. Foksal służąca, Wiktorja Bauerówna, rozpalając maszynkę, spowodowała wybuch benzyny, przyczem doznała poparzenia twarzy. Lekarz Pogotowia udzielił B. pomocy na miejscu.

Trup w kanale. Na dworcu Wschodnim robotnik kolejowy czyszcząc kanał kloaczny, wydobył kubłem trupa nowonarodzonego dziecka płci męskiej.

Pyroksylina w polu. Na polach we wsi Okęcie gm. Skorosze w pow. Warszawskim miejscowi mieszkańcy, uprawiając pole, wykopali z ziemi około 20 klg. pyroksyliny, którą przekazano władzom wojskowym

Przejechana przez samochód. Przy ul. Sobieskiego w pobliżu fortu Legjonów w Sielcach samochód osobowy Nr. 16620 przejechał przechodzącą przez środek jezdni kobietę niewiadomego nazwiska, którą nieprzytomną, wskutek ogólnego potłuczenia, przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Sprawca przejechania zwiększył szybkość i odjechał w stronę Wilanowa.

Kradzieże. Z mieszkania Oktawiana Greulicha przy ul. Brackiej Nr. 20 skradziono ubrania wartości 500 zł

— Z mieszkania Majera Saperszta jna przy ul. Dzikiej Nr. 17 skradziono ubrania i bieliznę ogólnej wartości 1800 zł.

— Przez otwór w dachu dostali się złodzieje na strych domu Nr. 36 przy ul. Muranowskiej i skradli ubrania i bieliznę wartości 500 zł., należące do jednego z lokatorów

— Z mieszkania Maksymiljana Mierzejewskiego przy ul. Senatorskiej Nr. 7 skradziono biżuterję, manufakturę, sprzęty domowe, maszynę do szycia i t p. rzeczy ogólnej wartości 12,000 zł.

Program koncertów radjofonicznych

Na środę, 8 b. m.

Warszawa (385 m.). Godz. 18,50 — koncert zespołu orkiestralnego pod kier. p. A. Adamusa.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 18 — 19 — koncert stałego zespołu broadcastingowego.

Paryż — Ecole Supérieure (458 m.) Godz. 21 — koncert

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 12,30— gra solowa na skrzypcach i wiolonczeli; godz. 20,45 — wyjątki z opery „Werther" w wykonaniu zespołu orkiestralnego.

Wiedeń (530 m.). Godz 16,10 — 18 — arje i wyjątki z opery „Tristan i Izolda"; godz. 20,30— muzyka popularna; godz 22 — muzyka do tańca.

Berlin (505 m.). Godz. 16.30 — 18 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20,30 — koncert orkiestry: utwory Mozarta

Rzym (425 m.). Godz. 20,30 — koncert.

Malmö (270 m.). Godz. 20 — 22 — produkcje muzyczno - wokalne.

Królewiec (463 m.) Godz. 16,30 — 18 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20 — 22 — produkcje muzyczno - wokalne.

——::o::——

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Samson i Dalila". W poniedziałek o 3 popoł. „Pan Twardowski"; wieczorem „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś i w poniedziałek wieczorem „Uciekła mi przepióreczka". W poniedziałek o 4 popoł. „Skąpiec".

Teatr Letni. Dziś i w poniedziałek wieczorem „Wygnany Eros". W poniedziałek o 4 popoł. „Znaleziono nagą kobietę"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Pasterka wśród wilków".

Teatr Polski. Dziś, w niedzielę i poniedziałek „Djabeł i karczmarka". W poniedziałek o g. 4 popoł „W sieci". W próbach „Okręt sprawiedliwych" Jewreinowa.

Teatr Mały. Dziś, w niedzielę i poniedziałek „Niewinna grzesznica". W poniedziałek o 4 popoł. „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Dziś „Perły Kleopatry".

Teatr Praski. Do niedzieli teatr nieczynny. W niedzielę o 8 wiecz premjera „Króla dziadów".

Teatr im. Fredry. W tygodniu przedświątecznym teatr nieczynny. W niedzielę i następnych dni wieczorem „Tajemniczy Dżems". W poniedziałek o 3 popoł. i 5 popoł. bajka dla dzieci „Jajko Wielkanocne".

„Szkarłatna Maska". Dziś, w niedzielę wieczorem oraz w poniedziałek o 4 popoł. i wieczorem „Tango śmierci", „Symulacja" i „Napiętnowana".

***

W tygodniu świątecznym: w czwartek, piątek i sobotę, wszystkie teatry będą nieczynne. Teatry miejskie rozpoczynają przedstawienia w poniedziałek, a teatry Polski i Mały już w niedzielę.

Jubileusz 25-letniej pracy scenicznej p. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. 16 b. m. obchodzić będzie jubileusz 25-letniej pracy scenicznej znakomita primadonna, p. Helena Zboińska-Ruszkowska. Dnia tego dyrekcja opery wystawia na specjalny benefis jubilatki mozartowskie arcydzieło „Don Juan", w którem p Zboińska-Ruszkowska odtwarza jedną z najlepszych swoich kreacji

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się interesujący koncert symfoniczny Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie Feliks Weingartner i dyrygować będzie między innemi symfonją „Eroika" Beethovena W koncercie weźmie udział słynny tenor, Leo Ślezak i wykona z orkiestrą szereg arji operowych oraz pieśni.

Jutro dany będzie wielki koncert religijny pod dyrekcją G. Fitelberga. Na program złoży się oratorjum Rossiniego „Stabat Mater", fragmenty z „Parsifala" Wagnera, utwory chóralne Palestriny, Gorczyckiego i in., oraz dzieło organowe. W koncercie, oprócz orkiestry, chóru oratoryjnego i chóru „Harfa", biorą udział p.p.: Antoni Karnaszewski (organy), Zboińska-Ruszkowska, Wanda Wermińska, Adam Dobosz i Zygmunt Mossoczy (śpiew).

Tanie koncerty symfoniczne w Filharmonji. Towarzystwo Przyjaciół Muzyki Symfonicznej, zwróciwszy się do Magistratu m Warszawy z prośbą o udzielenie subwencji na prowadzenie w Filharmonji koncertów symfonicznych, zaznaczyło, że w razie przychylnego załatwienia sprawy pragnie wzamian zainicjować w Filharmonji popularne koncerty symfoniczne, któreby pod względem artystycznym stały na najwyższym poziomie, zaś ceny biletów byłyby utrzymane w granicach od 30 gr. do 1 zł.

Sprawa udzielenia zapomogi na kontynuowanie sezonu koncertowego w Filharmonji spotkała się w zarządzie miasta z przychylną aprobatą, przyczem ze strony miasta postawiono warunek, aby wzamian za udzielenie subwencji zrealizowany został projekt zapoczątkowania tanich koncertów symfonicznych.

W wyniku tej decyzji Wydział Oświaty i Kultury Magistratu wespół z dyrekcją koncertów symfonicznych Filharmonji przystępuje do planowej organizacji popularnych koncertów symfonicznych, naznaczając już pierwszy koncert na drugi dzień Świąt Wielkanocnych, t. j. na poniedziałek, 13 b.m., na godz. 12 w poł

Koncerty odbywać się będą w sali Filharmonji, oraz w większych salach na krańcach miasta. Ceny biletów wynosić będą (na koncerty w sali Filharmonji): galerja 30 gr., balkony 50 gr. i krzesła 1 zł. Programy koncertów uwzględniać będą w pierwszym rzędzie twórczość rodzimą, zaznajamiając jednocześnie słuchaczów z ogólną literaturą symfoniczną. Do współudziału w koncertach zapraszane będą wybitniejsze siły miejscowe, nie wykluczając talentów mniej znanych, a wyróżniających się czy to jako soliści, czy też jako kapelmistrze.

——::o::——

Sport.

„Amatorzy" (Wiedeń) — „Polonja".

W czasie świąt Wielkiejnocy mistrz okręgu stołecznego będzie gościł u siebie, znaną z zeszłorocznego pobytu, drużynę wiedeńską „Amateure". Gra „Amatorów" jest rzeczywiście kunsztem sportu piłkarskiego. Spotkania, które odbędą się w Agrykoli w dniu 12 i 13 kwietnia, zgromadzą niewątpliwie tłumy miłośników piłki nożnej.

„Polonja", która uległa w ubiegłym sezonie „Amatorom" w stosunku 8 : 3, wykazując po przerwie grę niemal równorzędną, z pewnością godnie będzie broniła barw stolicy.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7